CZĘŚĆ XLIV — № 87. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 9/21 LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 8/20 LISTOPADA.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 30 Października, mianowani: Pomocnik Naczelnika Wojennego gubernii Radomskiej, liczący się w Armii Pułkownik *Sienkiewicz 1*, Pomocnikiem Naczelnika Wojennego Kaliskiego, na miejsce liczącego się w Armii Podpułkownika *Nieudaczyna*, a ten Pomocnikiem Naczelnika Wojennego gubernii Radomskiej — obaj z pozostaniem w Armii.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej.*

27 Października. (Dokończenie.) Urzędnicy gubernii Podolskiej podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni: Gubernijalnego Komitetu do Inwentarzów: Pomocnik Zarządzającego sprawami Komitetu *Mazurkiewicz*, pełniący obowiązki: Pomocnika Zarządzającego *Ziniewicz* i Rejestratora *Węgrzynowski*; byłego Kamienieckiego pow. Komitetu do nadzoru nad przedażą trunków Członek *Markowski* i Deputat *Martynowski*; Pomocnik Naczelnika Stołu Rządu Gubernijalnego *Biliński*, Sądów ziemskich: Kamienieckiego Starszy Assesor *Dacenkow*, Sekretarze: Hajsyńskiego *Brzeżański*, Letyczewskiego *Szpinka*, Uszyckiego *Tarutin* i Jampolskiego *Korewicki*; Kommisarze do powściągnienia kradzieży koni w powiatach: Proskurowskim *Gołębiowski* i Bracławskim *Grejc*; były Dozorca okręgowy powiatu Jampolskiego *Oliferow*; Pomocnicy Dozorców okręgowych w powiatach: Proskurowskim *Sołtanowski*, Hajsyńskim *Bułatow 1* i *Kobierski* i Bracławskim *Szaniawski*; Sekretarze: Policyi Podolskiej *Kotowicz*, Sprawnika ziemskiego Hajsyńskiego *Galaniewicz*, Dozorców okręgowych w powiatach: Olgopolskim *Żukowski* i Bracławskim *Ternawski*, i Policyi Letyczewskiej *Jaworski*; były Sekretarz Rady Miejskiej Kamienieckiej *Kwieciński*; Urzędnicy Kancellaryj: Jenerał-Gubernatora *Jwanow*, Rządu Gubernijalnego *Buderacki*, *Kulczycki*, *Stępkowski*, *Olszewski*, *Dobrzański*, *Regulski*, *Markiewicz*, *Mikulski*, Sądów ziemskich: Kamienieckiego *Chmilowski*, Hajsyńskiego *Bułatow 2* i Baltskiego *Ligocki*, Kancellaryi Marszałka pow. Kamienieckiego *Radomski* i Policyi Mohylewskiej *Bojanowski*; pełniący obowiązki Protokolisty Izby Sądu Cywilnego *Omiński*; Sądów powiatowych: Winnickiego Assesor *Fursewicz*, Letyczewskiego pełniący obowiązki Assesora *Sznepow*, Proskurowskiego były Naczelnik Stołu—obecnie Pomocnik tamecznego Pocztmistrza *Jasiński*, Naczelnicy Stołu: Olgopolskiego *Rutowicz* i Jampolskiego *Smiotanko*; Magistratów: Proskurowskiego pełniący obowiązki Buchhaltera *Przygodzki* i Hajsyńskiego Naczelnik Stołu *Szymański*; Urzędnicy Kancellaryj: Izby Sądu Kryminalnego *Januszewski*, Hajsyńskiej Szlacheckiej Opieki *Zdanowicz* i Sądu powiatowego Olgopolskiego — obecnie dymissyonowany *Sochaczewski*; Izby Skarbowej: Kontrolerowie *Potuszyński* i *Paszuta*, Naczelnik Stołu *Jeżowski*, Pomocnicy: Kontrolerów — *Olszewski* i *Kapaciński*, Naczelników Stołu — *Ratyński* i *Maszkiewicz*, Urzędnicy Kancellaryi *Wojnarowski*, *Kruszelnicki*, *Pogorski* i *Kozicki*; Kass powiatowych: Letyczewskiej Buchhalter *Radziejowski* i Pomocnik Buchhaltera *Łęczycki*, Pomocnicy Buchhalterów: Winnickiej *Sobieniewski* i Mohylewskiej *Opacki*; Izby Dóbr Państwa: pełniący obowiązki Mierniczego *Misiurewicz*, i Inżenjer Cywilny (14 klassy) *Zwinogrodzki*; Pomocnik Naczelnika okręgowego Nowouszyckiego *Piotrowski*; Urzędnicy Kancellaryj: Izby Dóbr Państwa *Sokołowicz* i Zarządu okręgowego Winnickiego *Słoniewski*; — Rejestratora Kollegialnego, Członkowie byłych powiatowych Komitetów do nadzoru nad prze-

dażą trunków: Bracławskiego *Gnatowski* i *Brzozowski*, Mohylewskiego *Sulatycki* i Deputat Proskurowskiego *Wicherski;* Rządu Gubernijalnego: Pomocnicy Naczelników Stołu *Gudzański* i *Chamec*, pełniący obowiązki Pomocników Naczelników Stołu *Kozłowski* i *Michalski;* Pomocnik Protokolisty Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia *Pieńkowski* i były Kurator zbożowych zapas. magazynów powiatu Bracławskiego *Rakowski;* Sądów ziemskich: Lityńskiego pełniący obow. Sekretarza *Jangrodzki* i Naczelnik Stołu *Winnicki*, Hajsyńskiego Naczelnik Stołu *Greszczenko;* Dozorca kwartałowy Policyi Barskiej *Jołtuchowski;* Pomocnicy Dozorców okręgowych w powiatach: Bracławskim *Januszewski* i Lityńskim *Kulczycki* i *Rodkiewicz;* Sekretarze: Policyj, Bracławskiej *Szubowicz* i Chmielnickiej *Zdanowski*, Sprawników ziemskich: Lityńskiego *Berezowski*, Olgopolskiego *Brodowicz* i Bracławskiego *Uszak-Kulikowski*, Dozorców okręgowych w powiatach: Hajsyńskim *Karpiński*, Jampolskim *Jaworski* i Proskurowskim *Lutomski;* Kancelliści: Kancellaryj, Jenerał-Gubernatora *Biesiadowski*, Gubernatora Cywilnego *Kociubiński* i *Łubkowski*, Rządu Gubernijalnego *Dawidowicz*, *Kruszyński*, *Huldyński*, *Krupka*, *Korzun* i *Ochocki*, Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia *Biliński*, *Braniecki*, *Bykowski*, *Bietkowski*, *Staniszewski*, *Zwinogrodzki* i były Kancellista *Czarnecki*, Gubernijalnej Kommisyi Żywności *Kluczewski* i Gubernijalnego Komitetu do Inwentarzów *Rachalski*, Kancellaryj Marszałków powiatowych: Mohylewskiego *Makowiecki*, Lityńskiego *Sobieszczański*, Winnickiego *Gośniewski* i Kamienieckiego *Jurjewicz*, Sądu ziemskiego Uszyckiego *Krüvcow* i Policyi Proskurowskiej *Iżewski;* Izb: Sądu Kryminalnego Naczelnik Stołu *Bułatow* i Sądu Cywilnego pełniący obowiązki Naczelnika Stołu *Strzembosz;* Sekretarz Lityńskiej Szlach. Opieki *Terentjew;* Sądów powiatowych: Bałtskiego Żurnalista *Pokrasa* i Proskurowskiego Naczelnik Stołu *Chorbkowski;* Sekretarze Strapczych powiatowych: Kamienieckiego *Rybicki* i Winnickiego *Kłopatowski;* Naczelnicy Stołu Rad Miejskich: Salnickiej *Kisielewski* i Olgopolskiej *Wikuł;* Kancelliści: Izby Sądu Cywilnego *Chrzanowski* i były Kancellista *Jokisz*, Izby Sądu Kryminalnego *Dobrzański*, Kancellaryi Prokurora Gubernijalnego *Tomaczyński*, Sądów powiatowych: Winnickiego *Bogusławski*, Mohylewskiego *Dolanowski*, Kamienieckiego *Czajkowski* i *Dembicki*, Letyczewskiego *Dziedzicki* i Uszyckiego *Siedlnicki*, Rad Miejskich: Olgopolskiej *Lipczyński*, Nowouszyckiej *Lubieniecki* i Magistratu Letyczewskiego *Snieżyński;* Izby Skarbowej: pełniący obowiązki Pomocników: Buchhaltera *Hercak* i Naczelnika Stołu *Pioro;* Kass powiatowych: Proskurowskiej Buchhalter *Zaklicki*, Olgopolskiej Żurnalista *Turczański*, Pomocnicy Buchhalterów: Uszyckiej *Lubieniecki*, Jampolskiej *Wiszniowski*, Kamienieckiej *Głowacki* i Bracławskiej *Pluchaniewicz;* Kancelliści: Izby Skarbowej *Wilczewski*, *Siedlnicki*, *Pogorzelski*, *Grzybowski*, *Orłowski* i *Bietkowski*, Kassy powiatowej Kamienieckiej *Błoniewski* i *Piątkowski;* pełniący obowiązki Mierniczych etatowych w wydziale Lustracyi dóbr skarbowych *Misiurewicz* i *Wroński;* Kancelliści: Izby Dóbr Państwa *Żukowski* i *Czaczkowski* i Zarządu okręgowego Nowouszyckiego *Baranowski.*

28 Października. Mianowani: Zarządzający Kancellaryą Ryzskiego Wojennego, Liflandskiego, Estlandskiego i Kurlandskiego Jenerał-Gubernatora, Rzeczywisty Radzca Stanu *Tornau*, pełniącym obowiązki Ober-Prokurora 2 Oddziału 3 Departamentu Rządzącego Senatu, i pełniący obowiązki Ober-Prokurora 7 Departamentu Rządzącego Senatu, Szambelan, Radzca Stanu *Bułyczew*, pełniącym obowiązki Heroldmejstra w Departamencie Heroldyi Senatu; — Podniesiony zostaje, za wysługę lat, do rangi Assesora Kollegialnego: Starszy Pomocnik Naczelnika Stołu Drugiego Departamentu Ministerstwa Dóbr Państwa, Radzca Honorowy *Byczkowski;* — Przeniesiony: Młodszy Nauczyciel Gymnazyum Gubern. Wołyńskiego, Sekretarz Kollegialny *Baryłowicz*, na Urzędnika Kancellaryi Naczelnika tamecznej gubernii; — Przyjęci zostają do służby: wolnopraktykujący Lekarze: *Snieszko* na Lekarza miejskiego w Uszycy i *Wimut* na Lekarza przy majątku obywatelskim powiatu Zasławskiego; Rzeczywisty Student Cesarskiego Uniwersytetu Św. Włodzimierza *Perłowski* na Urzędnika Kancellaryi Izby Skarbowej Podolskiej, i Studenci Lyceum Riszeljewskiego: *Czyrski* na Urzędnika Kancellaryi tejże Izby i *Skibniewski* na Urzędnika Kancellaryi Naczelnika gubernii Podolskiej, wszyscy trzej z rangą Sekretarza Gubernijalnego; dymissyonowani: Lekarz Assesor Kollegialny *Jakubowski* na Lekarza miejskiego Kijowskiego, z dawną rangą Radzcy Honorowego, uwolniony w 1851 r. z pułku Huzarów J. K. W. Xięcia Fryderyka-Karola Pruskiego z rangą Sztabs-rotmistrza *Markow* na Horodniczego miasta Taraszczy, i Lekarz Kolleg. *Pietrowski* na Dozorcę 2 okręgu powiatu Winnickiego; — Otrzymują dymissyą od służby, dla słabości zdrowia: Dozorca solny Porycki, Sekretarz Kolleg. *Zabłocki*, i Rejestratorowie Kollegialni: Powytczyk Sądu powiatowego Winnickiego *Sokołowski* i Urzędnik Kancellaryi Izby Skarbowej Wileńskiej *Staniewicz;* — Zostają uwolnieni od służby: Dozorca 2 okręgu powiatu Winnickiego Sekretarz Kolleg. *Makuchin* i Urzędnicy Kancellaryj: Wileńskiej Izby Sądu Kryminalnego Sekretarz Kollegialny *Skrodzki*, i Naczelnika gubernii Mińskiej Sekretarz Gubernijalny *Korsak.*

31 Października. Dymissyonowany Skarbowy Dozorca fabryki tabacznej w Siedlcach, Sekretarz Kollegialny *Parisot* mianowany Radzcą Honorowym.

1 Listopada. Mianowani: Członek Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Grigorjew*, Gubernatorem Cywilnym Jakutskim; Urzędnik VI klassy do poleceń szczególnych przy Departamencie Spraw Duchownych wyznań obcych, Kamer-junker, Radzca Kollegialny hrabia *Tołstoj*, Vice-dyrektorem tegoż Departamentu; Zasiadający w Kapitule Rossyjskich C. K. orderów w liczbie Członków Mistrza Obrzędów, Rzeczywisty Radzca Stanu *Chitrowo*, Członkiem tejże Kapituły; Zostający przy Kan-

cellaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego nadetatowy Sekretarz Kolleg. *Kliszewski*, Urzędnikiem do pisma, a takiż Urzędnik tejże Kancellaryi Sekretarz Gubern. *Łaszcz*, pełniącym obow. Młodszego Urzędnika;—Pełniący tamże obow. Młodszego Urzędnika, Sekretarz Kolleg. *Narbutt*, otrzymuje dymissyą na własną prośbę, z rangą Radzcy Honorowego;—Strapczy powiatowy Witebski, Sekretarz Kollegialny *Kłodnicki*, przeniesiony zostaje na Jadryńskiego Naczelnika okręgowego Dóbr Państwa.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 17 Października, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, zostający przy Głównodowodzącym Armiją Czynną, liczący się w Armii Jenerał-porucznik *Bętkowski;*—Św. Anny 1 klassy z koroną, Jenerał-porucznicy, Naczelnicy dywizyj: 2 artylleryjskiej *Sierzputowski*, 2 pieszej *Bielawski* i 4 pieszej *Karłowicz;* Dyrektor Kancellaryi Głównodowodzącego Armiją Czynną, liczący się w Artylleryi Jenerał-major *Uszakow 2*, i Dowodzca 2 brygady 3 lekkiej dywizyi jazdy, Jenerał-major *Burhard;* — Tegoż orderu bez korony, Naczelnik Sztabu 3 korpusu piechoty, Orszaku J. C. Mości Jenerał-major *Frołow 3;* — Św. Włodzimierza 2 klassy, Jenerał-porucznicy, Naczelnicy dywizyj jazdy: 2 lekkiej *Stahl-von-Holstein* i 3 lekkiej *Grotenhelm 1.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *9 Listopada.* Cesarz przesłał z Czernowic, Hospodarowi Moldawii, xięciu Ghika, wielką wstęgę orderu Korony Żelaznej.

— Arcyxiążę Albert, Wielkorządzca wojenny i cywilny Węgier, przybył tu.

Piszą z Wiednia, 5 Listopada, do *Gazety Pruskiej:*

«Wieści iż potrzeba się spodziewać postanowień ważnych, za powrótem Cesarza z Galicyi, pokazuje się iż mają się potwierdzić, gdyż dowiaduję się w tej chwili, że jednego z tych dni, może już jutro, ma się odbyć Rada Ministrów, pod przewodnictwem N. Cesarza, i do której będą również przypuszczeni członkowie Rady Cesarstwa. Obok tego twierdzą, iż Arcyxiążę Albert, zaledwie przybyły z powrótem do Pesth, został wezwany do Wiednia, tak iż kwestya ważna położenia przyszłego Węgier zdaje się przyblizać do końca.

— W Czernowicach, Cesarz przyjęty był przez deputacyę narodu Saxońskiego (z Siedmiogrodzia), mającą na czele P. Salmen, hrabiego narodu. Ten gdy wynurzył N. Panu uczucia wierności, zaufania i czci Saxonów, jako też gorące życzenie widzenia go zwiedzającego ich kraj, Cesarz odpowiedział: «Narod Saxoński dał dowody wierności w czasach najbardziej trudnych, i jestem przekonany że mi pozostanie zawsze wiernym. Zjadę koniecznie dla oglądania was, ale nie mogę jeszcze oznaczyć czasu moich odwiedzin.»

— Czytamy w *Oesterreichische Correspondenz*, że pomimo zakazów wielokrotnych władz wojskowych Wenecyi, odkryto tam 27 Października, w garderobie wielkiego szpitalu miejskiego, 17 strzelb i około 700 nabojów z kulami. Dyrektor i zarządzający szpitalem, a także i stróż garderoby zostali przytrzymani.

— Piszą z Wiednia, 29 Października, do *Journal des Débats:*

«P. Doktor Steinhell, Dyrektor jeneralny telegrafów elektrycznych w Państwie Austryackiém, przyniosł niedawno tego rodzaju telegrafom udoskonalenie wysokiej wagi.

«Doświadczenie nauczyło, że płyn elektro-magnetyczny działa z całą siłą i całą swoją dokładnością tylko na pewną odległość, prawda że bardzo wielką, ale która ma swoje granice. P. Steinhell zdołał wynaleźć przyrząd, za pomocą którego działanie telegrafów elektrycznych może być rozciągnięte do odległości nieskończonych.

«Liczne próby robione z tym przyrządem, któremu P. Steinhell nadał imię *translator'a*, a którego układ utrzymuje jeszcze w sekrecie, udały się wybornie. Depesza, przesłana przez telegraf elektryczny połączony z translatorem, z Semlin'u, przez Hermanstadt, Lwów, Oderberg, Wiedeń i Tryest, do Medyolanu, przybyła do miejsca swego przeznaczenia z takąż szybkością i takąż dokładnością jak depesza wyprawiona przez telegraf elektryczny z Wiednia do pałacu Schönbrunn, który leży tuż podle tej stolicy.

«Translatory mają nie tylko tę korzyść że pozwalają telegrafom elektrycznym przesyłać depesze do punktów bardzo oddalonych, ale przedstawiają jeszcze inną, a mianowicie, że gdy jest wielki natłok depeszy do przesłania przez telegrafy wprost idące, można część ich wyprawić przez telegrafy uboczne, nawet przez te któreby robiły wielki zakręt, byle by były połączone z translatorami, gdyż, w tym przypadku, kommunikacya dokonywa się przez te ostatnie z taką szybkością i taką dokładnością jak przez pierwsze.»

— Z polecenia xięcia von Windischgrätz ułożone zostało, podług źródeł urzędowych, opisanie kampanii zimowej 1848 i 1849, pod jego dowodztwem — właśnie okres wojny węgierskiej który nie był jeszcze dotknięty przez żadne pióro austryackie.

— Sławny oryentalista baron Hammer-Purgstall ogłosił temi dniami *Historyę piśmiennictwa Arabów*, od jego kolebki aż do 12 wieku ery arabskiej.

BERLIN. Gazeta Pruska donosi, że w skutek kroków, poczynionych w swoim czasie przez Prussy, Rząd Neapolitański oświadczył gotowość wynagrodzenia niektórych domów handlowych prowincyi Reńskiej, za straty które one poniosły w r. 1848, przez pożar portu wolnego w Messynie. Wypłata uiszczona zostanie, z procentami, podług oszacowania Kommisyi.

— List jeden z Berlina do *Gazety Augsburgskiej*, mówi o rozdwojeniu stanowczém w szeregach stronnictwa zachowawczego w Prussach, które ma być podzielone dziś

*

na stronnictwo staro-pruskie (*alt-preussisch*) i stronnictwo nowo-pruskie (*neu-preussisch*). Organ tego ostatniego jest wiadomy, a organ pierwszego ukaże się niebawem pod nazwą *Alt-preussische Zeitung*. Oba stronnictwa zmierzają do zmodyfikowania Konstytucyi; oba chcą zastąpienia reprezentacyi ogólnej przez reprezentacyą korporacyj i stanów, to jest, zastąpienie reprezentacyi politycznej przez reprezentacyą interessów i podług tych interessów. A jednakże, co do środków, widoki obu stronnictw różnią się całkowicie. Jedno ubiega się o zachowanie dawnej organizacyi obwodów i prowincyj, jako istniejącej z prawa. Co się dotyczy gmin, frakcya ta zmierza do przywrócenia, o ile można, dawnego porządku rzeczy, i w układzie stanów, nie traci z widoku przewagi tradycyjnej szlachty. Drugie stronnictwo (*alt-preussische*) przeciwnie, chociaż Konstytucya i organizacya gmin, obwodów i prowincyj z miesiąca Marca 1850 r. są mu jednakowo nienawistne, uznaje jednak ich istnienie formalne, i nie zamysla, przeto, o ich odwołaniu inaczej jak w drodze konstytucyjnej. Obok tego, ta ostatnia frakcya zdaje się dążyć nie tyle do zachowania przywilejów szlachty w stanach, jak do rozłożenia o ile można najsprawiedliwszego reprezentacyi pomiędzy rozmaitemi korporacyami.

Düsseldorf, 31 Października. Dzisiaj odbyło się zamknięcie Sejmu prowincyi Reńskiej. Kommisarz Króla, P. von Kleist-Retzow, oddał sprawiedliwość w krótkiém przemówieniu, duchowi stale zachowawczemu którym się odznaczyły prace Zgromadzenia.

4 Listopada. We wszystkich miastach głównych prowincyi Reńskiej, a mianowicie w Elberfeld, Barmen, Coblentz i Crefeld, zarząd policyi ma być odebrany od władz gminnych, dla poruczenia go władzom Królewskim, jak to już jest w Kolonii i Düsseldorf. Tenże krok rozciągnięty będzie później także do Akwisgranu i Trèves.

Królewiec, 5 Listopada. Minister Spraw Wewnętrznych potwierdził rozwiązanie, przez naszę regencyą, Rady Gminnej Królewskiej, w skutek czego nowe wybory odbędą się wkrótce, pod kierunkiem Kommisarza Królewskiego.

FRANKFURT. Piszą z Frankfurtu, 2 Listopada, do *Gazety Augsburgskiej:*

«Dowiadujemy się, że na posiedzeniu 31 Października, jenerał Pruski Roth von Schrekenstein został podany na główne dowództwo korpusu związkowego z 12,000 ludzi, przeznaczonego do osłaniania Frankfurtu, i że go Sejm przyjął jednozgodnie za takiego. Potém, Sejm uchwalił kontrybucyą matrykularną 100,000 guldenów na uposażenie twierdz związkowych Rastatt'u i Ulm'u na rok przyszły. Prussy oznajmiły, że nie wypłacą swej części na utrzymanie floty niemieckiej (532,000 guld. za drugie półrocze tego roku), tylko pod warunkiem iż Sejm ogłosi że eskadra morza Północnego nie będzie bynajmniej uważana za własność związkową, ale że powinna będzie być utrzymywaną przez inne Państwa Niemiec, podczas gdy Austrya utrzymywałaby flotę morza Adryatyckiego, a Prussy, Baltyckiego. Kwestya ta pozostanie wszakże w zawieszeniu, dopokąd Kommisya biegłych nie da wiedzieć swego w tej materyi zdania.

8 Listopada. Na posiedzeniu wczorajszém, Sejm przyjął wnioski Kommisyi specyalnej do ogłoszenia protokołów tego Zgromadzenia, polecając Kommisyi staranie nieogłaszania jak tylko co może być ogłoszoném bez niedogodności.

MUNICH, *4 Listopada.* Dzisiaj, Izba Deputowanych odrzuciła wniosek xięcia von Wallerstein, dotyczący peryodu finansowego dwuletniego, i przyjęła wniosek drugiego Prezesa, Pana Weis, podający peryod trzyletni.

5 Listopada. Wszystkie Zgromadzenia katolików niemieckich poddane zostały pod prawo o stowarzyszeniach, co każe się domyślać że one przestały być uważane za zgromadzenia religijne.

STUTTGARDT, *4 Listopada.* Na posiedzeniu dzisiejszém, Druga Izba uchwaliła, przeciwnie wnioskom Kommisyi finansowej, zachowanie Akademii agronomicznej Hohenheimskiej, jako też Szkoły rolnictwa, świeżo założonej w okręgu Czarnego Lasu.

6 Listopada. Dzisiaj, Izba Deputowanych przyjęła, bez żadnej zmiany, budżet Ministerstwa finansów.

DREZNO, *4 Listopada.* Dowiadujemy się, iż Król wyprawił pułkownika Friederici do Werony, dla złożenia marszałkowi hrabi Radeckiemu, z powodu 86-tej rocznicy jego urodzin (2 Listopada) powinszowań rodziny Królewskiej, i wręczenia mu, obok tego, orderu Korony Saskiej.

GOTHA, *5 Listopada.* Jeden urzędnik wyższy dworu Xiężnej Orleańskiej, przybyły tu wczora wieczorem, doniosł Xiężnej dziedzicznej Maryi Saxe-Cobourg-Gotha o odjeździe Xiężnej, który ma nastąpić jutro. Xiężna Orleańska opuści na zawsze Eisenach, i odjedzie do Anglii dla zamieszkania tam w dobrach co je, podług doniesienia tegoż urzędnika, nabyła w okolicach Claremont.

BERNBURG, *3 Listopada.* Sejm tutejszy został otwarty. Minister-Prezes oznajmił mu, iż Rząd podda pod jego roztrząsanie, w skutek postanowienia związkowego z dnia 23 Sierpnia, zmiany które uważać będzie za konieczne dla pogodzenia Konstytucyi kraju z ustawami Związku.

ANGLIJA.

LONDYN, *8 Listopada.* Czytamy w *Morning-Post:* «Kossuth sili się nam okazać, że Anglii interessem jest oswobodzić Węgry od Austryi, gdyż Węgry staną się miejscem odbytu dla rękodzielni angielskich, których spółzawodnictwa Austrya obowiązana jest unikać. Kossuth chciałby żeby Anglija wmieszała się do walki która jej się nie tyczy. Kilka pak bawełny więcej, przedanych przez nas, byłyby lichém wynagrodzeniem za nową wojnę pomiędzy Austryą i Węgrami. Całość Austryi z rządem opartym na zasadach konstytucyjnych, jest kwestyą nierównie ważniejszą aniżeli ustanowienie Rządu węgierskiego niepewnego, i odbytu równie wątpliwego dla naszych fabryk. Ale co jest ważniejszém jeszcze, to iż obowiązani jesteśmy zachować naszemu krajowi

jego wsla zasadę mądrych i sprawiedliwych w rzeczy prawa międzynarodowego. Opinija publiczna może opłakiwać błędy Węgier, i potępiać politykę Austryi, ale pomoc, której od nas wymaga Kossuth, nie mniej przeto jest rzeczą nie do zrobienia, gdyż skutki jej byłyby nieszczęsne dla Europy.»

— Zdaje się nie podlegać teraz najmniejszej wątpliwości że Pałac Kryształowy będzie zachowany. Wypada to z wyliczenia Panom Fox i Henderson, przedsiębiercom, summy 35,000 funt. sterl. nad 109,000, które im przyniosło przedsiębierstwo, dla zabezpieczenia ich przeciw wszelkiej stracie dalszej w skutek zachowania budowy aż do decyzyi ostatecznej. Lord John Russell, jako członek Kommisyi, uchwalił to wsparcie ze swoimi kolegami. Widoczna, że zapłaciwszy 144,000 funt. sterl. (864,000 r. sr.) za ten cudny budynek, nie każą go zwalić.

— W Dublinie rocznica spisku prochowego (5 Listopada) przeszła spokojnie. Lękano się nowych starć się pomiędzy katolikami i oranżystami; ale ci ostatni poprzestali tą razą na obchodzeniu święta po kościołach.

— Listy i dzienniki przywiezione przez *Bosporus*, z Przylądka Dobrej Nadziei, i których data dochodzi do 1 Października, podają wiadomości z teatru wojny, gorsze niż kiedykolwiek. Od czasu ostatniej poczty, plac walki rozszerzył się, i od ujścia rzeki Bawołów aż do okolic Mosbeth'u i Basulor wszystko było pod bronią. Kaffrowie, i Hotentoci którzy się przyłączyli do nich, ukazują się w kolumnach liczniejszych niż dawniej, i stawią czoło wojskom angielskim w odkrytém polu, a to z przewagą. Oprócz tego Hotentoci przyprowadzają do boju psów rasy bardzo silnej, które obalają nie jednego rzęcznego przeciwnika. Strata ludzi ze strony Anglików była porównawczo już dosyć znaczną. Obok tego, brakło tam na artylleryi, i cena żywności zdrożała niepomiernie. Dowiadujemy się, że statek *Birkenhead*, którego naprawa jest już ukończona, opuści niebawem Portsmouth, z posiłkami przeznaczonemi dla wielkorządzcy osady.

— Donoszą o niedawnej śmierci siostry lorda Byron'a, jedynej osoby z jego rodziny którą wielki człowiek wyjął był od klątwy ogólnej którą był rzucił przeciw wszystkim swoim, ta do której pisał wiersze tak czułe. Szanowna mistriss Augusta Leigh umarła w pałacu Saint-James, w Londynie, 20 Października przeszłego. W ciągu całego żywota swojego poeta zachował dla tej siostry, zarówno znakomitej z umysłu jak przymiotów serca, przywiązanie którego ślad znajdujemy nie w jednej jego poezyi. Powiadają, że szanowna mistriss Leigh zostawiła korrespondencyą nader ciekawą.

— Anglija straciła tymi dniami swego najbiegłejszego rytownika medali, w osobie Pana W. Wyon, rytownika główkego mennicy. Od r. 1828, on to wyrzymał stęple wszystkich monet Wielkiej Brytanii.

FRANCYA.

PARYŻ, *8 Listopada*. ZGROMADZENIE PRAWODAWCZE. Posiedzenie publiczne 7 b. m. nie przedstawiało wielkiego interessu. Poświęcone było całe roztrząsaniu budżetu oświecenia publicznego. Wszystkie redukcye, wniesione przez Kommisyą, zostały przyjęte.

P. Jenerał Fabvier złożył wniosek następujący jako odpowiedź na takiż Panów Kwestorów.

«Art. 1. Zgromadzenie Prawodawcze, silne swoim majestatem, wyrzeka się wszelkiej siły zbrojnej dla swojej ochrony.

«2. Sprzęt artylleryjski, rozstawiony w dziedzińcach, będzie oddany do rozporządzenia Ministra Wojny.»

— Sposób w jaki organa bonapartystowskie napadają na wniosek kwestorów wskazuje dosyć do jakiego stopnia poruszył on pałac Elysée. Niemożna ukrywać przed samym sobą, że przyjęcie jego byłoby czynem wyraźnego niedowierzania i niechęci przeciw Prezesowi; ale jego przyjęcie zdaje się być bardzo mało podobném do prawdy. Na Zgromadzeniu które się odbyło we Czwartek wieczorem, u Pana Daru, i na którém znajdywało się około dwiestu członków stronnictwa zachowawczego, postanowiono jednozgodnie, że wniosek ten nie będzie popierany. Lewa, widząca w nim odwet za żądanie odwołania uchwały z d. 31 Maja, daleka jest od jego popierania. Prawdopodobieństwo więc przyjęcia jest dosyć małe dla wniosku kwestorów.

— Wyborcy Depart. Sekwany są ostatecznie zwołani, na 30 Listopada, na cel obioru reprezentanta na miejsce jenerała Magnan.

— Czytamy w *Indépendance Belge:* «Usunięcie się zniewolone Pana de Maupas od Prefektury Policyi zdaje się niechybne. Nowy Prefekt dał już dowod niezdolności takiej, iż zdaje się niepodobném zachować go na jego miejscu. Zaczynają gadać o możebności powrótu Pana Carlier.»

— *Patrie* zaprzecza pogłosce o usunięciu się zniewoloném Pana de Maupas od Prefektury Policyi, i ogłasza za błędne wszystko co było przytaczane o niezdolności nowego Prefekta Policyi.

— Czytamy w *Patrie:*

«Policya Paryska została uwiadomioną, że wielu wychodźców skazanych zaocznie za przestępstwo polityczne, znajdujących się w Anglii, Belgii i Szwajcaryi, mieli się udać rychło do Paryża, dla zniesienia się tam z przywodźcami stronnictwa anarchicznego; wydane więc zostały natychmiast rozkazy, iżby przybycie ich było starannie uważane; i w skutek tych środków, dwaj z celniejszych członków Komitetu głównego wychodźców Londyńskich, Vidil i Gouté, skazani zaocznie za przestępstwa polityczne, zostali przytrzymani, wczora wieczorem, w Paryżu, dokąd dopiero co byli przybyli.»

— *Journal des Faits* donosi, że P. Armand Marrast, były Prezes Zgromadzenia Narodowego, jest niebezpiecznie chory. Ruszony paraliżem, stracił władzę języka.

9 Listopada. Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego, w Niedzielę, jest mowa miana przez Prezesa Rplitej do Zgromadzenia oficerów pułków świeżo przybyłych do Paryża,

przedstawionego przez jenerała Magnan. P. Ludwik Napoleon Bonaparte tak się wyraził:

«Mościpanowie,

«Przyjmując oficerów rozmaitych pułków armii, które na-«stępują po sobie w załodze Paryża, winszuję sobie, że wi-«dzę ich ożywionych tym duchem wojennym który utworzył «naszę chwałę a który, dzisiaj, jest naszém bezpieczeństwem. «Nie będę więc mówił ani o waszych obowiązkach, ani o «dyscyplinie. Pierwsze wypełnialiście zawsze z zaszczytem, «czy to na ziemi Afrykańskiej, czy na ziemi Francyi, a drugą «zachowywaliście zawsze nienaruszoną pośród prób najtrud-«niejszych. Tuszę, że te próby nie powrócą. Ale, gdyby waż-«ność wypadków obecnych odnowiła je i zniewoliła mnie «do odwołania się do waszego poświęcenia, ono by mnie «nie zawiodło, pewny jestem, bo, wy to wiécie, nie wyma-«gałbym od was nic takiego coby nie było zgodne z mojém «prawem, z honorem żołnierza, z interessami ojczyzny; bo «postawiłem na waszém czele ludzi, posiadających całe moje «zaufanie i zasługujących na wasze; bo, gdyby kiedy dzień «niebezpieczeństwa nadszedł, nie postąpiłbym jak Rządy «które mnie poprzedziły, i nie powiedziałbym wam: «Idźcie, idę za wami; ale rzekłbym: Idę, postępujcie za «mną.»

Mowa ta sprawiła wielkie wrażenie, nadewszystko w świecie Parlamentowym.

— Wszystkie dzienniki elizejskie oświadczają naturalnie z wielką mocą przeciw projektowi do prawa o odpowiedzialności Prezesa i Ministrów, wygotowanemu przez Radę Stanu.

— Powiadają, w wielu salonach przedmieścia Saint-Germain, że śmierć Xiężnej d'Angoulême ma dać powod do zbliżenia pomiędzy dwiema gałęźmi. Pokazuje się, iż testament nieszczęśliwej Xiężnej zawiera artykuł który nie został ogłoszony, a który zaleca jej familii zapomnienie przeszłości, w tém wszystkiém co się dotyczy stosunków obu gałęzi.

— Skazani na deportacyę, z liczby spiskowych Lyon'skich, zesłani będą na Nouka-Hiva.

— Kongres sanitarny powszechny, zgromadzony w Paryżu w tej chwili, dla ułożenia praw tyczących się zachowania zdrowia i zdrowego powietrza regularnych w całej Europie, przyrzekł Prezesowi Rplitej ukończyć swe prace przed dwóma miesiącami.

10 Listopada, 8 godzina wieczorem. (Depesza telegraficzna, otrzymana w Berlinie.) Kommisya do rozpatrzenia nowego projektu do prawa wyborowego ma przedstawić jutro swoje sprawozdanie Zgromadzeniu Prawodawczemu. Wnioskuje ona za odrzuceniem przełożeń Rządu.

DANIJA.

KOPENHAGA, *3 Listopada.* Na posiedzeniu tajném dzisiejszém *Volksthing'u* uchwalono, że objaśnienia dalsze Ministerstwa będą również miały miejsce na posiedzeniu tajném. A że posiedzenie było bardzo długie, można supponować, że Ministerstwo przedstawiło już tam objaśnienia dodatkowe, żądane przez Izbę.

— *Landsthing* uchwalił również, że objaśnienia dalsze Ministerstwa otrzymane będą na posiedzeniu tajném, a które naznaczone zostało na jutro.

6 Listopada. Wczora odbyło się trzecie posiedzenie tajne *Volksthing'u*, na którém zostały, nareszcie, ukończone obrady tajne.

8 Listopada. Wczora, na posiedzeniu tajném *Landsthing'u*, Ministerstwo zakommunikowało mu te same objaśnienia co i *Volksthing'owi.*

— Piszą z nad brzegów Elby, 4 Listopada, do *Gazety Augsburgskiej*, że kwestya Kontyngensu Holsztyńskiego roztrzygnięta została takim sposobem, że nominacya oficerów zależeć będzie wprost do N. Króla Jmci Duńskiego. W skutek czego nominacye te miały już miejsce, i oficerowie, wzięci tak w armii Danii jak w armii stojącej w Schleswig'u, otrzymali rozkaz stawienia się w Kiel, 15 Listopada, do jenerała Bardenfleth. *(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)*

ROZMAITOŚCI.

ZABOBONY MORLACHÓW W DALMACYI.

(Podług Magaz. f. d. Litter. d. Ausl.)

Jak w Węgrzech każdego wieśniaka nazywają *vlàh*, tak w Dalmacyi zowią go morlachem, co musi pochodzić z jednego źródła, a podług kilku autorów opisujących Dalmacyą, nazwanie Morlacha wzięło swój początek od *Vlahow*, mieszkających nad brzegami morskiemi, czyli *morovlachow*.

Professor *Carrara* w swojém dziele pod nazwaniem *Dalmazia descritta* wspomina o rozmaitych zabobonach morlackich, mających wiele podobieństwa z przesądami prostego ludu, a nawet i osób oświeceńszych innych plemion słowiańskich.

Przesądy morlachów oparte są na przypuszczeniu istnienia dobrego i złego ducha, *dobra srica* i *nesrica*, czyli szczęście i nieszczęście. Ztąd poszły frazy: Niech cię szczęście chroni. Oby tego nieszczęście nie chciało! Zapewna i nasze *niech licho weźmie!* podobny miało początek. Ztąd też pochodzą wszystkie czarownice, duchy, upiory i widma.

W przekonaniu morlachów, czarownice (*viscice* t. j. wiedzące) w nocną porę wychodzą ze swoich mieszkań, zbierają się szumnie na rozstajnych drogach i tokach, czatują na ludzi dorodnych i krew z nich wysysają, lub za pomocą laski czarodziejskiej wyrywają dzieciom serce i wnętrzności, które gotują i zjadają. O północy zbierają się na szabas. Mażą się jakąś czarodziejską maścią która je robi niewidzialnemi, i zwyczajnie trzymają się pod cieniem wielkich drzew orzechowych, lub kiedy grozi niepogoda, kryją się w najgęstszych chmurach. Zabawiają różnemi szkaradnemi czarami, sprawiają nagłe choroby, sprowadzają nawałnice i rozmaite nieszczęścia, któremi zatruwają szczęście śmiertelnych a szczególnie kochanków. Używają do tego kości trupów, włosów, piło-

win z pazurów i rozmaitych ziół i tłustości. Ulubieńcom swoim podsuwają bardzo piękne jabłka; niechże je zje kto inny, dostanie gwałtownego bolu żołądka. Posiadają pewne znaki, mające taką własność, że zrobione nawet przez nieuwagę, natychmiast, jakby we śnie, bardzo daleko przenoszą. Czasami przemieniają się w kury lub motyle. To nam przypomina słowiańskie słowo *Vesha*, oznaczające razem czarownicę, motyla i błędny ogień. Kiedy duch czarownicy wyleci na jakąś robotę, ciało jej zostaje głęboko uśpione i nigdy już się nie obudzi, jeżeli je kto wtenczas przewróci. Jeżeli się czarownica kiedy wyspowiada, to już nie może więcej zostać czarownicą, ale będąc obeznaną z tajemniczemi władzami i z roślinami, zachowuje moc leczenia. Czarownice są najczynniejsze w nocach poprzedzających dzień św. Jerzego i dzień św. Jana. W ciągu tej ostatniej zbierają one jak najstaranniej lukrecyą albo ją skrywają przed oczami zwyczajnych zbieraczy, gdyż drzewo lukrecyowe, zebrane tej nocy, objawia wszelkie ziemskie tajemnice. Czarownice mają sobie właściwy sposób zabijania się. Zamiast ołowiu biorą dla nabicia broni ziarno wymłócone w Niedzielę Wielkonocną (Osterkorn) i trzy ziarnka pszenicy, i strzelają tém w błyskawice nim grzmot da się słyszeć. Jeżeli trafi w cel, czarownica żyć przestaje. Są też i mężczyzni czarownicy (carovnici).

Morlachy bardzo się lękają czarów tych przeklętych istot i łatwo o to posądzają każdą szpetną zmarszczoną babę i każdego starego wychudłego mężczyznę, co przypadkiem cóś zgadnie lub sny tłómaczy, albo przepowiada przyszłość z gwiazd, z wylanego ołowiu czy też z ręki. W średnich wiekach było tam zwyczajem a nawet w niektórych miejskich statutach prawem, każdą czarownicę żywcem palić; i jeszcze los ten spotkał w 1632 roku Maryę Radaslawitę z Zary, na rynku miasta Vimenti w Istryi, po formalnym publicznym processie.

Z liczby czarownic, ale zupełnie innego rodzaju, jest też *mora*, *morina*, u niemców *Alp czy Nachtmar* (po polsku *zmora*, po angielsku *nightmare*). Są to po większej części dziewczęta roskochane co, jak Göthego Narzeczona z Koryntu, rzucają się na śpiących, wysysają im trochę krwi i przeszkadzają im oddychać. Czasem też i młodzi ludzie to robią. Kiedy się *morina* zbliża, daje się czuć naprzód lekkie uderzenie skrzydeł jakby nietoperza, potém ciężar na piersiach jak gdyby leżącego na niej trupa. Można ją łatwo złapać za pomocą sita lub uzdzienicy; w pierwszym przypadku przemienia się ona w kurę a w drugim w klacz lub muła. Cała zaś trudność na tém, że śpiący, przygnieciony przez nią, ani wołać ani się ruszyć nie może.

Są też upiory *(vukodlaci)* podobne do serbskich. Jest to skóra trupa, rozdęta przez szatana i krwią napełniona. W czterdzieści dni po swojej śmierci, każdy bezbożny, który swoim charakterem lub złém życiem w ludziach wzbudzał strach i odrazę, zapewna z przekleństwa Bożego, zostaje upiorem. Bywa też ale rzadziej, że upiorem się staje każdy, nawet uczciwy człowiek, co miał krzyżujące się brwi, albo pod którego zwłokami przebiegł szczur, pies lub kot. Upior w nocy wychodzi ze swego grobu, i chciwy krwi i zniszczenia błądzi w swém białém pokryciu wśród szturmu i niepogody bez przerwy i spoczynku, aż dzwon zacznie wzywać na jutrznię.

Jeśli się choć na chwilę spoźni wrócić do grobu, wtenczas pierwszy dźwięk dzwonu już mu tego nie dozwala, i zostaje wydany na gniew ludzi żyjących.

Je on i pije jak każdy człowiek, ale nie nabiera sił, i tylko mu złośliwości przybywa. W jedną noc tyle ujść może ile najżwawszy człowiek we trzy miesiące. Może zmieniać miejsce swego pobytu i pokazywać się w odległych stronach. Raduje się z cierpień ludzkich i dręczy żyjących jak i ile tylko może, strasznemi postaciami, chorobami i biciem. Samo już jego złośliwe wejrzenie biedę sprowadza; ze szczególną chciwością wysysa krew z ludzi. Biada kobietom które nawiedzi, gdyż one zostają upiorami.

Macli jest to duch hałaśliwy w postaci chłopca z czerwonym kołpakiem na głowie, wesoły, kapryśny i piękny. Zazwyczaj przebywa w rodzinach które się wzbogacają, bo ma do złota wielki pociąg. Bardzo jest usłużny i pilny, codzień złoto przynosi i najchętniej zjada makarony. Jest to istota pośrednia między dobremi i złemi duchami. *Maninorgo* jest to potwór w postaci osła. Ze swoich działań podobny jest do normandskiego Gubelina. Może się robić wielkiem i małym podług upodobania, i draźni właściwym sobie sposobem każdego co na niego siada. Znalazłszy kogoś co chce na nim jeździć, biega z nim i rzuca go na drzewo lub dach, albo zaniosłszy na bagno, nagle robi się małym, znika i zostawuje jeźdca w błocie.

Są też rozmaite widma podług wyobraźni i strachu każdego. Zazwyczaj są one okryte białém prześcieradłem i milczące, albo też jęczą i wzdychają. Nie pytane milczą, a kiedy się je zaklina, odpowiadają i mówią co je trapi. Kiedy się kto obawia ich zapytać, póty straszą i hałasują aż do nich przemówi. Są domy nazwane u ludu domami strachów, w których nikt mieszkać nie chce.

Ma się rozumieć że morlachy wierzą w sny.

Wąż przynosi szczęście, szczególnie dla tego że strzeże ukrytych skarbów. Jest nawet legenda dająca mu prawo do czci i wdzięczności ludzi. Podanie to niesie, że niegdyś były trzy słońca. Ale wąż, który palącego skwaru ich promieni znieść nie mógł, umyślił je wszystkie połknąć. Dwa i połowę trzeciego pożarł, ale ostatniej połowy nie mógł przełknąć, i takim sposobem pozostało terazniejsze słońce dla ogrzewania i oświecania ziemi. Połknięte boczne słońca lud nazywa kołami słonecznemi *(slipi sunci)*. Pozostałe jednak słońce nie przebaczyło zniszczenia tamtych, i do każdego, co węża ubija, mówi: «Niech twa prawica kwitnie» a do tego co nie zabija węża: «Niech ona uschnie.»

Oprócz tego jeszcze wąż został skazany na ukrywanie się między kamieniami lub pod ziemią przed obliczem słońca.

Tylko ludzie korzystają z tego uczynku węża i dla tego świętą cześć mu oddają.

Błędne ognie *(svicice*, po czesku *swetlice)* są to również duchy ale trwożliwe. Kiedy widzą że się ich kto boi i ucieka, biegą za nim a uciekają przed tym kto śmiało ku nim podchodzi. Choć one zawsze bojaźń wzbudzają, są jednak mniej lub więcej złośliwe, stosownie do swego koloru. Czerwone wskazują skarb zakopany. W każdym przypadku powinien podróżny od nich się bronić przeżegnaniem się lub krótką modlitwą.

Echo *(vada)* należy też do liczby duchów i przypomina irlandskie *mue alla* (świnia skały) i staro-północne *dvergmal* (mowa karła). Echo mieszka w jaskiniach, nie raduje się z cudzej szkody i nikomu nie szkodzi, ma tylko w tém upodobanie, żeby najgrawać się ze wszystkiego powtarzając każdy głos co posłyszy. «Kto z ciebie się najgrawa nie jest twoim przyjacielem» powiadają morlachy, i dla tego echa nie cierpią. Kto je chce zmęczyć, powinien się do niego zbliżać, ciągle przytém mówiąc. Echo, które się boi styczności z żyjącemi, powtarza coraz mniej w miarę zbliżania się do niego, nakoniec umilka i chowa się od tego co je szuka.

Morlachy bardzo są bogaci w zabobonne zwyczaje, środki i znaki.

Kto w wilíją Bożego Narodzenia drzwi swego domu ubiera gałęźmi bluszczu lub się kąpie w rosie w nocy św.-Jańskiej, albo piers sobie czosnkiem naciera, zostaje na cały rok zabezpieczony od czarów.

O samém świtaniu, na św. Jerzy, dmą oni z całych sił w dudki z kory figowej lub jasionowej, gdyż jak daleko ten głos zaleci, nie mogą czarownice przez cały rok szkodzić.

Skakanie przez płomień zwyczajnych ogniów, w wieczór św.-Jański, ochrania od piorunu i wpływu złych duchów. Bicie w dzwony oddala burze i czarownice, które w chmurach się unoszą.

W dzień nawrócenia św. Pawła, należy stukać siekierą po drzewach oliwnych mówiąc: «nawróć się do rodzenia jak św. Paweł do wiary»; bez tego zbiór oliwy chybia. Dla zapewnienia dobrego winozbioru, dosyć, żeby w dzień młodzianków, dzieci biły rózgą po winnych łodygach, powtarzając: «rodź, rodź piękny winny krzewie, bo inaczej cię zetnę.»

Jaja poświęcone w Wielką Sobotę i spożyte na Wielkanoc chronią od bolu gardła, równie jak i chleb poświęcony w dzień św. Błażeja. Ile się wina w Piątek wypije, tyle w ciągu roku krwi przybywa.

Od bolu oczu, od liszajów i wysypek leczą się morlachy obmywając się wodą w czasie dzwonienia podczas *Gloria* w Wielką Sobotę. Zdrowi to samo czynią dla uchronienia się od tych cierpień.

Małe byzantyńskie monetki, nazwane św. Heleny, jako też węgierskie, nazywające się św. Anny, pomagają od epilepsyi. Namazanie uszaków obory krwią wielkonocnego baranka broni bydlęta od chorób. Również bydło wymyte zrana w dzień św. Jana i w dzień św- Jerzego zdrowo się chowa.

Wycie psa lub krzyk sowy wieczorem albo w nocy oznacza że ktoś w sąsiedztwie ma umrzeć. Kiedy kura zapieje jak kogut, to przepowiada nieszczęście w domu jeżeli je natychmiast nie zarzną.

Kiedy jedna ze świec palonych na Boże Narodzenie, przy oblewaniu ich winem, w dzień Nowego Roku nie zgaśnie, to przepowiada długie życie temu kto przed nią siedzi. Złym jest prognostykiem kiedy drzewo pryska w ogniu, siedm lub trzynaście osób u stołu siedzi, kiedy się lewą ręką pić podaje, ktoś oliwę rozleje lub sól rozsypie, kiedy dwie rózgi, dwa noże lub łyżki na krzyż złoży albo lewą nogą naprzód do domu wejdzie.

Pomyślną zaś przepowiednią jest rozlanie wina, stonog na ścianie, wydra w domu, spotkanie węża i t. d.

Amulety *(zapisi)* są to kartki papieru mające na sobie cytacye z Biblii, modlitwę albo też i zupełnie czyste, złożone i zamknięte. Dawniej przedawano ich wiele na granicy Turcyi, bo powiadają że niezapłacony amulet nic nie pomaga.

Zjawiska na niebie mają też udział w ich przesądach.

Większa lub mniejsza szerokość pasa czerwonego i żółtego w tęczy wskazują stosowną do tego obfitość zbioru wina i oliwy. Boczne słońca zrana zapowiadają wiatr, a wieczorem deszcz. Pewne położenia bydła, skrzeczenie żab i skrobanie się kotów zapowiadają deszcz w prędkim czasie. Xiężyc w pierwszej kwadrze wskazuje podług swego położenia ciszę, deszcz, wiatr lub szturm. Jaką jest kwadra taki cały miesiąc. Jakim jest dzień św. Bibiany (2 Grudnia) takie mają być następne 40 dni. Komety jak i wszędzie sprowadzają nieszczęście. Zorza północna zapowiada rozlew krwi. Kto w czasie nowiu pokaże złoto, które ma wtedy w kieszeni, ten go wkrótce we dwoje przysporzy. Wszelkie płótno wymyte w czasie nowiu lub pełni psuje się i drze. Kiedy xiężyc w pełni niemowlęciu w twarz zaświeci, należy je natychmiast obrócić, gdyż morlachy sądzą że wtedy je xiężyc pożera.

Padające gwiazdy są to otwory w niebie. Wszystko się otrzymuje o co się prosi w chwili kiedy gwiazda spada, ale to zjawisko tak jest nagle że niema czasu wymówić życzenia.

Niezwyczajny grad jest dziełem czarownic. Czarownicy pokazują się w postaci trąb powietrznych. Grzmot powstaje wtedy gdy św. Eliasz ze swego wozu błyskawice na ziemię ciska. Morlachy radzą się gwiazd przed każdém ważném przedsięwzięciem, jako to: przed podróżą, wyprawami wojennemi, a nawet przed schadzkami miłośnemi. (L. P.)

Dla osób zamieszkałych na prowincyi dołącza się do niniejszego Numeru OGŁOSZENIE od Xięgarni Issakowa.

Позволяется печатать. 8 Ноября 1851 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.